

# Jak uregulować urlop na samozatrudnieniu

Dziś zleceniobiorca bierze „wolne” zgodnie z umową ze zleceniodawcą. Posłowie chcą, aby ustawa zapewniła im 14 dni odpoczynku bez płacenia składek ZUS

Iwona Jackowska



[i.jackowska@pb.pl](mailto:i.jackowska@pb.pl) ☎ 22-333-99-99

Osoby na tzw. samozatrudnieniu powinny mieć zagwarantowaną ustawowo możliwość przerwania pracy dla wypoczynku – uważa część posłów. Obecne przepisy nie dają im prawa do krótkotrwałego, formalnie uregulowanego urlopu. Posłowie chcą więc zmian w Kodeksie pracy oraz prawie przedsiębiorcy, które by to unormowały od przyszłego roku. Projekt już złożyli do prac sejmowych.

Nowela dotyczy osób fizycznych prowadzących własny jednoosobowy biznes oraz świadczących pracę na podstawie umowy innej niż o pracę, w szczególności długotrwałej cywilnoprawnej. Najczęściej współpracują one z jednym podmiotem na zasadach porównywalnych do stosunku pracy, ale nie mają żadnych uprawnień do odpoczynku. Posłowie proponują, aby umożliwić im krótkotrwałe, dobrowolne urlopowe zawieszenie działalności gospodarczej na 14 dni z jednoczesnym zwolnieniem przedsiębiorcy z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

## Czy to nie pułapka

Uprawnienia mają przysługiwać osobom pracującym na podstawie umowy innej niż o pracę, w szczególności umowy o świadczenie usług, o ile są wykonywane osobiście, na stałe, przez okres nie krótszy niż sześć miesięcy, w dobowym limicie czasu odpowiadającym co najmniej połowie wymiaru u pracownika etatowego.

– Wprowadzenie zawieszenia działalności gospodarczej z powodu dwutygodniowego urlopu doprowadzi do zawężenia, i tak już w obecnym stanie prawnym bardzo cienkiej, granicy między jednoosobową działalnością gospodarczą a umową o pracę. W wyniku pla-

nowanych zmian przedsiębiorcy mogą spotkać się z zarzutem pozostawania w ukrytym stosunku pracy. Oznaczałoby to negatywne konsekwencje finansowe z powodu konieczności dopłaty podatku i brakujących składek ZUS – mówi Mateusz Cedro, partner w kancelarii ECDP Tax Żuk Komorniczak i Wspólnicy.

Przypomina o dawnej koncepcji tzw. testu przedsiębiorcy, którego celem miało być zidentyfikowanie osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, a w istocie tkwiących w ukrytym stosunku pracy, przez co wpływy do kasy państwowej z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) i składki na ubezpieczenia społeczne są zaniżone. Na umowie o pracę stawki PIT wynoszą 17 i 32 proc., natomiast zakładając biznes, można wybrać podatek liniowy 19 proc., a daninę dla ZUS opłacać w minimalnej wysokości.

Mateusz Cedro podkreśla też, że pułapką dla urlopowanych przedsiębiorców według poselskiej koncepcji może być też korzystanie w trakcie takiego ustawowego odpoczynku z samochodu, telefonu komórkowego czy laptopa. Jeśli kontrola udowodniłaby, że przedsiębiorca używa sprzętu służbowego, zwolnienie ze składek ubezpieczeniowych w czasie zawieszenia działalności byłoby nieaktualne.

– Tym samym sens istnienia urlopu dla samozatrudnionych mogłyby być przez ZUS bardzo łatwo podważony. Odpisałeś na wiadomość e-mail? Odebrałeś telefon? Musisz zapłacić składki na ubezpieczenie społeczne – twierdzi Mateusz Cedro.

## Zatarcie granic

Dr Katarzyna Kalata, prawnik, prezes HR Lex, też przyznaje, że organy kontroli łatwiej będą mogły kwestionować

zawierane umowy cywilnoprawne, a skutki tego wpłyną na rozliczenia z fiskusem i państwowym ubezpieczycielem. Jej zdaniem przedsiębiorca straci też na zawieszeniu działalności.

– To wiąże się z wyrejestrowaniem z ubezpieczeń społecznych i w rezultacie z przerwaniem ciągłości ubezpieczenia chorobowego. W razie niezdolności do pracy w trakcie urlopu przedsiębiorca nie nabędzie prawa do świadczeń, np. do zasiłku chorobowego – podkreśla prezes HR Lex.

Uważa proponowane zmiany za absurdalne, gdy uwzględnić ustawowe definicje pracownika oraz przedsiębiorcy i bogate orzecznictwo na ten temat.

– Projekt zmienia pojęcie pracownika, poszerzając jego zakres o osoby pracujące na podstawie innych umów, w szczególności o świadczenie usług. To wyłom od dotychczasowego rozumienia pracownika jako kogoś, kto wykonuje pracę zarobkową na podstawie stosunku pracy na rzecz pracodawcy, w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym oraz pod jego nadzorem. Obecne przepisy jasno różnicują definicje pracownika i przedsiębiorcy. Po nowelizacji granice zostaną zatarte – uważa dr Katarzyna Kalata.

Mateusz Cedro zastanawia się natomiast, czy proponowana zmiana nie okaże się furtką dla kolejnych pomysłów, które zniosą formalną granicę między umową o pracę a jednoosobową działalnością gospodarczą, np. przez ujednoczenie trybu wypowiedzenia umowy. Prawo daje pracownikom etatowym pewną stabilność zatrudnienia, samozatrudnionym tego nie gwarantuje.

## Paragraf w umowie

– Z mocy prawa przedsiębiorcy prowadzący jednoosobową dzia-

łalność gospodarczą nie przysługują urlop. W praktyce jednak w większości przypadków zleceniodawca umawia się ze zleceniobiorcą, że przez określoną liczbę dni w roku może powstrzymać się od świadczenia usług z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Umowy zlecenia, w odróżnieniu od umowy o pracę, charakteryzują się większą swobodą kształtowania. Mogą więc przyznawać urlop bądź nie – mówi Ernest Bucior, radca prawny z kancelarii adwokackiej Russell Bedford.

Przedsiębiorcom niezwiązanym na stałe z jednym klientem pozostaje tylko zawiesić działalność na czas odpoczynku.

Za uregulowaniem prawa do wypoczynku osób prowadzących indywidualną działalność wyrażnie opowiada się Mateusz Cedro. Jego zdaniem taki pomysł to dobry kierunek. Może rozwiązać realnie istniejący problem, poza tym nie obciąża państwa, które jednocześnie umożliwiłoby samozatrudnionym zasłużone „wolne”.

– Obecnie taki odpoczynek muszą wynegocjować w umowach. Projektowana zmiana oznaczałaby dla pracodawcy zleceniodawcy ustawowe unormowanie problemu, jaki obecnie jest rozwiązywany zapisami umownymi bądź nieformalnie w ustnych ustaleniach. Samozatrudniony miałby zaś tę korzyść, że prawo do urlopu nie zależałoby od kontrahenta – mówi partner w kancelarii ECDP Tax Żuk Komorniczak i Wspólnicy.

Jego zdaniem kwestią wątpliwą wydaje się natomiast wymiar takiego urlopu. Dwa tygodnie uważa za zbyt krótki okres i spodziewa się, że nadal przerwa w świadczeniu usług na rzecz firmy przez określoną liczbę dni w roku, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia, będzie przedmiotem wzajemnych umów.

– Należy rozważyć, czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie innego sposobu zapewnienia prawa do wypoczynku samozatrudnionym, skoro projektowana nowelizacja nie rozwiązuje problemu kompleksowo – uważa Mateusz Cedro. ☺ ☺

